

Dušan Argaláš

Maryja jako archetyp antropologii

Salvatoris Mater 7/1, 309-315

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bieżący rok liturgiczny słusznie można nazwać zarówno *Rokiem Eucharystycznym*¹, jak i *Rokiem Maryjnym*. Powód tego jest następujący: cały ten rok liturgiczny przebiega między dwiema ważnymi maryjnymi rocznicami. W adwencie tego roku liturgicznego, 8 grudnia, obchodziliśmy 150. rocznicę ogłoszenia dogmatu o niepokalanym poczęciu Najświętszej Maryi Panny, który został ogłoszony przez papieża Piusa IX w 1854 roku bullą *Ineffabilis Deus – Niewysłowiony Bóg*, według której: *Najświętsza Maryja Dziewica od pierwszej chwili swojego poczęcia, przez łaskę i szczególnie przywilej Boga wszechmogącego, na mocy przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego, została zachowana nienaruszona od wszelkiej zmyzy grzechu pierworodnego*².

Natomiast na zakończenie bieżącego roku liturgicznego, 1 listopada, będziemy obchodzić 55. rocznicę ogłoszenia dogmatu wiary o wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny przez papieża Piusa XII (w 1950 roku konstytucją apostolską *Munificentissimus Deus – Nieskończenie hojny Bóg*). W dogmat ten wpisane są wszystkie dotychczas ogłoszone dogmaty maryjne: dogmat o niepokalanym poczęciu, o wiecznym dziewictwie, a także dogmat przyznający Maryi tytuł Bogarodzicy. Dogmat o wniebowzięciu Maryi papież przedstawił słowami: *Niepokalana Bogarodzica zawsze Dziewica Maryja po zakończeniu biegu życia ziemskiego została z ciałem i duszą wzięta do niebieskiej chwały*³. Wydawać by się mogło, że to tylko dwie mało ważne rocznice. W rzeczywistości są one jednak bardzo istotne, ponieważ nie tylko spinają klamrą bieżący rok liturgiczny, ale poprzez bezpośrednią treść samych wydarzeń, które reprezentują – stanowią jakby ramy dla całego ziemskiego życia Maryi z Nazaretu – od Jej niepokalanego poczęcia aż po Jej wniebowzięcie. A to jest bardzo wymowne.

Obdarzenie Maryi pełnią łask na początku Jej egzystencji, jak głosi dogmat z 1854 roku, nie było bezcelowym. Wskazuje na to sama liturgia - wydarzenie i święto Niepokalanego Poczęcia zapowiadają z dziewięciomiesięcznym wyprzedzeniem Narodzenie Najświętszej Maryi Panny (por. 8 XII→8 IX), podobnie też Zwiastowanie Pańskie z dziewięciomiesięcz-

Ks. Dušan Argaláš

Maryja jako archetyp antropologii

SALVATORIS MATER
7(2005) nr 1, 309-315

¹ Por. JAN PAWEŁ II, List apostolski *Mane nobiscum Domine*, 4 (dalej: MND).

² PIUS IX, Bulla *Ineffabilis Deus*: DH 2803, nr 479.

³ PIUS XII, Konstytucja Apostolska *Munificentissimus Deus*: DH 3903, nr 487.

nym wyprzedzeniem zapowiada nam Narodzenie Syna Bożego (por. 25 III→25 XII). Niepokalane poczęcie Maryi jest początkiem Jej własnego ziemskiego życia. Pomimo tego szczególnego przywileju nie pozbywa się ludzkiej kondycji, a po narodzeniu Jezusa zaczyna wieść swoje własne życie. W związku z tym współczesna nauka teologiczna o Maryi z Nazaretu chce wskazać Maryję nie tylko jako wniebowziętą i wywyższoną, lecz przedstawić Ją w całym przekroju Jej szlachetnego życia. Dlatego na Dziewicę z Nazaretu patrzy z antropologicznej perspektywy. Najświętsza Maryja Panna pomimo obdarzenia Jej pełnią łask nie sprzeciwiała się swojemu ludzkiemu losowi i nie buntowała się przeciwko niemu. Przynależy do rodzaju ludzkiego i jest prawdziwą Siostrą naszą, która wiodąc życie ziemskie w pokorze i ubóstwie, w pełni podzieliła nasz los.

Na tę rzeczywistość zwrócił uwagę papież Paweł VI w adhortacji apostolskiej *Marialis cultus*, opublikowanej 2 lutego 1974 roku. W dokumencie tym papież napisał, że *Kościół katolicki, opierając się na znajomości rzeczy, potwierdzonej głosem wieków, uznaje w kulcie maryjnym skuteczną pomoc ofiarowaną człowiekowi, który zmierza do osiągnięcia pełni swojego życia [...]. Ludziom dzisiejszym, którzy nierzadko męczą się pomiędzy trwogą i nadzieją; którzy zniechęcają się wskutek świadomości swej małości i których opanowują niekończące się pragnienia; którzy przeżywają zamęt ducha, rozdarcie serc i niepewność umysłu wskutek zagadki śmierci; którzy udręczeni samotnością, gorąco pragną wspólnoty z innymi, których całkowicie ogarnia niechęć i wstręt: tym ludziom powiadamy, Najświętsza Maryja Panna, czy się Ją rozważa w kolejach Jej ziemskiego życia, czy też niebiańskiej szczęśliwości, jakiej już zażywa w państwie Bożym, ofiarowuje pogodną wizję i ma słowo zdatne do umocnienia serc: przyrzeka mianowicie, iż nadzieja odniesie zwycięstwo nad trwogą, wspólnota - nad samotnością, pokój - nad zamętem, radość i piękno - nad zniechęceniem i odrazą, oczekiwanie rzeczy wiecznych - nad doczesnymi pożądaniami, życie - nad śmiercią⁴. Jednocześnie Paweł VI zachęca wszystkich wiernych słowami Soboru Watykańskiego II, aby wznosili swe oczy ku Maryi, która świeci całej wspólnocie wybranych jako wzór cnót⁵. Przypomina te cnoty, które są cnotami ewangelicznymi: głęboka wiara i wielkoduszne posłuszeństwo słowu Bożemu (por. Łk 1, 26-56; Łk 11, 27-29; J 2, 5); szczerza pokora (por. Łk 1, 48); troskliwa miłość (por. Łk 1, 38); rozważna mądrość (por. Łk 1, 29. 34); pobożność, która pobudza do ochotnego wypełniania swoich obowiązków religijnych (por. Łk 2, 21-41); wdzięczność*

⁴ MC 57.

⁵ LG 65.

za otrzymane dobrodziejstwa (por. Łk 1, 46-49); ofiarowanie darów w świątyni i zanoszenie modlitw we wspólnocie Apostołów (por. Dz 1, 12-14); moc ducha na wygnaniu i w bolesti (por. Mt 2, 13-23; J 19, 25); ubóstwo pełne godności i ufności pokładanej w Bogu (por. Łk 2, 24); czujna troska o Syna, poczynając od pokory złóbką aż do hańby krzyża (por. Łk 2, 1-7; J 19, 25-27); troskliwa przezorność (por. J 2, 11-12); dziewicza czystość i mocna oraz czysta miłość oblubieńcza (por. Mt 1, 18-25). Wymienienie tych wszystkich cnót ma przynieść uzasadniony efekt, ponieważ cnoty te mogą być również ozdobą maryjnych czcicieli, u których postępowanie w tej sferze duchownej przejawia się potem jako wynik i owoce skutecznej czci Matki Bożej. Papież Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater – Matka Odkupiciela* wyraził to słowami: *Maryja „współdziała swą macierzyńską miłością w rodzeniu i wychowywaniu” synów i córek Kościoła-Matki*⁶.

Współcześni mariolodzy zwracają uwagę na to, że adhortacja apostołowska Pawła VI *Marialis cultus* spowodowała tak zwany zwrot antropologiczny, który wystąpił w teologii i samej mariologii. Wspomniany dokument harmonizuje z niektórymi wymogami współczesnego świata, a przede wszystkim z aspiracjami kobiety, która poszukuje nowych horyzontów odpowiedzialności na różnych polach życia społecznego. Papież przypomina o konieczności uwzględnienia tej antropologicznej perspektywy. Adhortacja *Marialis cultus* na podstawie pewnych doświadczeń wiary przedstawia Maryję jako odpowiedź na współczesne potrzeby antropologiczne. Na takiej podstawie Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego w swoim dokumencie *Maryja Dziewica w formacji intelektualnej i duchowej* przypomina, że z harmonii między informacjami pochodzącymi z wiary a informacjami pochodzącymi z nauk antropologicznych, które zwróciły swoją uwagę na Maryję z Nazaretu, można zauważyć, że święta Dziewica Maryja jest jednak najwznioślejszą historyczną realizacją Ewangelii, a tym samym przedstawia kobietę, która dzięki opanowaniu, odpowiedzialności i posłuszeństwu w pełni realizowała się w ludzkim wymiarze. Stwierdzono więc, że konieczne jest przybliżenie współczesnym ludziom postaci Najświętszej Dziewicy Maryi w taki sposób, że będzie kładło się nacisk na Jej historyczny obraz jako pokornej hebrajskiej kobiety oraz będzie się wskazywało na Jej ludzkie wartości, które mają trwałe i uniwersalne charakter, tak aby traktat o Maryi rzucał światło na traktat o człowieku⁷.

⁶ RM 44.

⁷ Por. KONGREGACJA DS. WYCHOWANIA KATOLICKIEGO, *La Vergine Maria nella formazione intellettuale e spirituale*, 15.

Gdy mówi się o człowieku, można zauważyć, że łaska jako dar i miłość Trójjedynego Boga nabiera znaczenia właśnie w powiązaniu z antropologią. Człowiek staje się adresatem szczególnego przywileju udzielonego mu przez Boga. Ale to właśnie człowiek nadużyciem swojej swobody może odrzucić od siebie tę Bożą łaskę. Prawdę tę bardzo jasno przedstawiają pierwsze strony *Księgi Rodzaju*. Jakkolwiek dzięki odkupieniu nas przez Chrystusa rzeczywistość upadku pierwszych ludzi zmienia się dla człowieka i całej ludzkości na postęp i wzrastanie w stanie łaski, to realizacja zbawienia nadal pozostaje w kwestii osobistego zaangażowania się i przyjęcia zbawczej propozycji łaski Bożej. W życiu Maryi jest wyraźnie widoczna ta najpiękniejsza odpowiedź na propozycję Boga i współpraca z łaską Bożą. Pomimo tego, że Maryja została wybrana przez Boga i wyjątkowo obdarzona łaskami, już od pierwszego momentu Jej życia, *nie możemy sobie myśleć, że łaska Boża uwolniła Ją z obowiązku podejmowania decyzji. Im głębiej łaska unikała do Jej serca, tym bardziej wymagała od Niej szczytowego napięcia wszystkich wewnętrznych sił*⁸. W życiu Maryi jasno i wyraźnie rozbrzmiewa ta najwznioślejsza historyczna realizacja Ewangelii i najpełniejsza realizacja człowieka po jego ludzkiej stronie⁹.

Z jednej strony Niepokalanie Poczęta Najświętsza Maryja Panna przedstawia szlachetny i czysty początek nowego człowieka i stworzenia. Z drugiej zaś strony, w Jej osobistym zaangażowaniu się w historię zbawienia i w Jej przeżywaniu woli Bożej w ciągu całego życia, widzimy w Niej *świętego człowieka, pełnego łaski, stworzonego według Bożego obrazu. W obliczu tej kobiety możemy zobaczyć szlachetność, czystość i świętość samego początku człowieka*¹⁰. Pełnia łaski w życiu Maryi jest uzasadnionym powodem tego, że Niebieska Matka ma nieodparty urok i powab, który przyciąga i fascynuje wiernych. *Poprzez niezliczone pokolenia wpatrujące się w Maryję, patrzymy w oblicze takiej kobiety, jaką Ją stworzył Bóg: czystej i świętej, bez jakiegokolwiek zmarszczki czy skazy*¹¹.

Chociaż Maryja została uchroniona od skazy grzechu pierwotnego i jakiegokolwiek osobistego, widać jednak, że również jako *Immaculata* nie została uchroniona od tego wszystkiego, co niesie ze sobą ziemskie życie. Na przykład nosi w swoim sercu boleść i cierpienie Syna. Prorok Symeon przepowiedział: *Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu* (por. Łk 2, 35). Potwierdzają to

⁸ M. SCHMAUS, *Život milosti a Milostiplná*, SÚSCM, Rzym 1982, 234.

⁹ Por. MC 57.

¹⁰ D. ARGALÁŠ, *Nepoškvrnene počatá Panna Mária: rýdži a čistý začiatok nového stvorenia*, „Acta Facultatis Theologicae” 3(2003) 277.

¹¹ CH. SCHÖNBORN, *Milovat Církev*, Nové Město, Praga 1998, 50.

wystarczająco inne ewangeliczne przekazy. Maryja jest pełna współczucia dla swojego Syna przy Jego odkupicielskim dziele. W tym przekroju antropologicznym życia Maryi naszą uwagę zwraca fakt, że gdy mówimy o Niej, tym samym mówimy o człowieku, o jego sytuacji, jego przyszłości i o samym sensie życia ludzkiego. Swojego celu i sensu życia chrześcijanin nie znajduje tylko w ziemskich dobrach świata, ale w eschatologicznej pełni życia wiecznego, na końcu swojego ziemskiego pielgrzymowania. Tak wyraża to również starochrześcijański *List do Diogneta*: *Chrześcijanie mieszkają każdy we własnej ojczyźnie, lecz niby obcy przybysze. Każda ziemia obca jest im ojczyzną i każda ojczyzna ziemią obcą. Przebywają na ziemi, lecz są obywatelami nieba*¹². O tej eschatologicznej rzeczywistości wspomina również Sobór Watykański II w siódmym rozdziale Konstytucji Dogmatycznej *Lumen gentium*. Niektórym ludziom jednak termin *eschatologia* kojarzy się z poczuciem obawy, niepokoju i przygnębienia. A przecież zmartwychwstanie Pana i wniebowzięcie Maryi Panny rzuca na eschatologię nowe światło, nowy blask nadziei, pokoju i pewności, a tym samym daje ludziom obiecaną perspektywę. Tłumaczy to również, dlaczego ostatnia część mariologicznego, ósmego rozdziału *Lumen gentium*, przedstawia Maryję jako Wniebowziętą i doznającą chwały niebieskiej, przyświecającą Ludowi Bożemu pielgrzymującemu, jako znak pewnej nadziei i pociechy, póki nie nadejdzie dzień Pański (por. 2 P 3, 10)¹³. Słowami tymi została wyrażona obiecana eschatologiczna perspektywa chrześcijaństwa, a tym samym również i ziemskiego społeczeństwa wiernych.

Kościół dlatego słusznie podziwia najwznioślejsze owoce odkupienia we wniebowzięciu Maryi. *Dziewica jest już spełnioną przyszłością chrześcijaństwa. W Niej skupia się czas, a przeszłość, teraźniejszość i przyszłość oświetlają się wzajemnie: w Maryi wczoraj Izraela i Kościoła staje się obecnością na mocy liturgicznego wspomnienia; dzisiaj jest zaznaczona działającą obecnością Maryi w drodze Kościoła do rzeczywistości ostatecznych; jutro jest rzeczywistością już osiągniętą, która wzbudza ufność i nadzieję. W Niej, Pełnej chwały, został przewyżniony lęk przyszłości, pokonana tajemnica śmierci, odkryty w swojej chwale blask światła Zmartwychwstałego, przeznaczenie człowieka*¹⁴.

¹² *List do Diogneta*, 5-6; w: *Liturgia godzin II*, Polyglottis Vaticanis, Watykan 1988, 813-815.

¹³ LG 68; por. C.V. POSPÍŠIL, *Nanebevzetí Bohorodičky ve světle dokumentů magisteria*, Matice cyrilometodějská, Olomouc 2000.

¹⁴ PAPIESKA MIĘDZYKRAJOWA AKADEMIA MARYJNA, *Matka Pana. Pamięć – Obecność – Nadzieja. Niektóre aktualne zagadnienia dotyczące postaci i misji Najświętszej Dziewicy Maryi*, 19. Tł. pol. „Salvatoris Mater“ 4(2003) nr 3, 326-327.

Włoski teolog, Stefano de Fiores, wyjaśnia to w następujący sposób: *W Maryi rozumiemy samych siebie: Niepokalane poczęcie i wniebowzięcie, początek i koniec życia Maryi, oświeca nasze początkowe powołanie ku świętości i końcowy cel, do którego zmierzamy. Maryja nie zastępuje tajemnicy chrześcijaństwa, ale jest jego piękną ikoną. Widzimy Ją jako kryształowo czysty pryzmat, świecący diament, który w pewien sposób jednoczy w sobie i odzwierciedla podstawowe prawdy wiary, od wcielenia aż po Trójcę. Wyrzec się Jej, albo zaprzeczyć Jej obecności, oznacza wyrzeczenie się części, która powiela całość; mikrohistorii, która odzwierciedla zbawcze działanie Boga w świecie¹⁵.*

Mariologia – nauka o Maryi z Nazaretu nie jest więc tylko jakimś elementem z peryferii nauczania katolickiego, albo jakąś marginesową informacją wiary i teologii. Wprost przeciwnie, mariologia staje się punktem stycznym i miejscem syntezy. Razem z Bruno Forte teologia widzi w Niej *ikonę całej tajemnicy chrześcijaństwa*, z René Laurentinem *klucz do chrześcijańskiej tajemnicy*, a ze Stefano de Fioresem *mikrohistorię zbawienia*¹⁶. W tym sensie mariologia opromienia i oświeca również antropologię – naukę o człowieku oraz daje cel ludzkim dążeniom, a także obiecaną perspektywę. Tak więc Maryja staje się *prototypem antropologii*. Przecież *cała historia zbawienia, od przedwieczności Wcielonego Słowa aż po paruzję, od Księgi Rodzaju aż po Apokalipsę, to wszystko w jakimś sensie skupia się i koncentruje w Matce Jezusa Chrystusa*. Dlatego też niektórzy teologowie uważają postać Panny Maryi, a tym samym i mariologię, za *klucz do misterium; za ikonę Tajemnic; za skrzyżowanie teologii; za miejsce, w którym zetknięcie się poszczególnych tajemnic przejawia się szczególnym sposobem w ich wewnętrznym, a zarazem rozlicznym przenikaniu*¹⁷.

We wzajemnym przenikaniu się zakończenia tego artykułu z jego początkiem – gdzie zostało stwierdzone, że bieżący rok liturgiczny można słusznie nazwać rokiem *eucharystycznym* i *maryjnym* – wspomnianą wypowiedź teologiczną, dotyczącą roku liturgicznego, można przenieść na płaszczyznę antropologiczną. Natomiast na podstawie licznych wypowiedzi Jana Pawła II o Matce Odkupiciela lub na podstawie faktu ogłoszenia *Roku Eucharystii*, można zakończyć to rozważanie stwierdzeniem, że życie każdego chrześcijanina powinno mieć również ten wymiar – zarówno *eucharystyczny*, jak i *maryjny*¹⁸. To samo obowiązuje

¹⁵ S. DE FIORES, *Kim jest dla nas Maryja*, Dobrá kniha, Trnava 2003, 15.

¹⁶ Por. TAMŻE.

¹⁷ MIĘDZYKRAJOWA PAPIESKA AKADEMIA MARYJNA, *Matka Pana: Pamięć – Obecność – Nadzieja...*, 21.

¹⁸ Por. MND 27. 30; por. RM 45.

także Kościół. Krótko można to wyrazić słowami Jana Pawła II: *Niech w tym roku łaski Kościół, wspierany przez Maryję, z nowym zapalem podejmuje swą misję i coraz bardziej rozpoznaje w Eucharystii źródło i szczyt całego swego życia*¹⁹.

Ks. dr Dušan Argaláš
Kňazský seminár sv. Gorazda

Samova 14
949 01 Nitra
Słowacja

Maria come archetipo dell'antropologia

(Riassunto)

L'anno liturgico corrente, chiamato anche l'*Anno dell'Eucaristia*, potrebbe essere ugualmente caratterizzato come anno mariano. La ragione che spiega questa caratteristica proviene dal fatto che all'inizio di quest'anno liturgico e alla sua fine si trovano due importanti anniversari mariani. Nel periodo d'Avvento, l'8 dicembre sono trascorsi centocinquant'anni dalla promulgazione del dogma dell'Immacolata concezione di Maria e verso alla fine di quest'anno liturgico, il 1° novembre, ricorderemo il cinquantacinquesimo anniversario della promulgazione del dogma dell'Assunzione. Può sembrare che si tratti solo di due anniversari di poca importanza. Sì, sono due anniversari, ma molto importanti, perché essi fungono quasi da limiti di questo anno liturgico. Si può anche dire, però, che il significato degli stessi eventi, che questi anniversari ricordano, delimita tutta la vita terrena di Maria di Nazareth – dall'immacolata concezione fino alla sua assunzione. Proprio in Maria guardiamo, tramite le innumerevoli generazioni, al volto della donna, così come l'ha creata Dio, pura e santa, nella quale non si trovava né ruga né macchia. Essa ci indica i valori umani da indole permanente e universale. Così dalla vita di Maria risuona chiaramente la più nobile realizzazione del Vangelo e la più profonda realizzazione dell'uomo nella sua dimensione umana. Queste ragioni portano alla conclusione, che non soltanto l'anno liturgico corrente può essere caratterizzato come *anno dell'Eucaristia* e *anno mariano*, ma la vita di ogni uomo che professa la fede cattolica debba essere – sia *eucaristica* che *mariana*. Lo stesso inevitabilmente riguarda anche la Chiesa.

¹⁹ MND 31.